

Komentarzyk do Słowa Pana

Jakże potrzebna jest dla człowieka mądrość Boża! To ona uczy nas też, na czym polega prawdziwa wolność, tak mocno ceniona dzisiaj przez ludzi młodych. Księga Syracydesa stwierdza, że Bóg ofiarował człowiekowi wolność i pozwolił mu wybierać między dobrem, a złem. Niemniej jednak do dokonania właściwego wyboru niezastąpiona jest mądrość, która również pochodzi od Boga.

Na trzy sposoby możemy zdobyć mądrość. Pierwszy, przez refleksję – i ten jest najszlachetniejszy. Drugi, przez naśladowanie – i ten jest najłatwiejszy. Trzeci, przez doświadczenie – i ten jest najtrudniejszy. (Konfucjusz).

Jest mądrość płynąca z umysłu i mądrość płynąca z serca (Karol Dickens).

Abyście już w młodym wieku umieli mądrze i w sposób wolny wybierać między dobrem z złem, otwierajcie każdego dnia swoje serce na słowo Boże, które jest samą mądrością i sprawia, że jesteście wolnymi ludźmi.

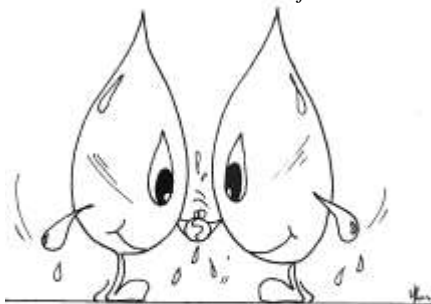
ks. Karol

Porady Anioła Stróża

Pan nie liczy tego, co daje. Proś Go o wiele, a otrzymasz wiele, pod warunkiem jednak, że twoja prośba będzie zgodna z tym, czego wymaga twoje wieczne zbawienie i dobro twojej duszy, czy też duszy osoby, dla której prosisz to jakąś łaskę. Życie jest tak krótkie! Nie szukaj ulotnych dóbr, które są jak bańka mydlana. W perspektywie wieczności jedynie dobra trwające dłużej niż ten świat, na którym doznajesz „wielkiego ucisku” (Ap 7, 14), są godne ciebie i twego nieśmiertelnego życia.

Módl się sercem, które jest witalnym ośrodkiem twej istoty. Modlitwa – to nie wielość słów wypowiedzianych mechanicznie. Ona jest porywem miłości, tak cennym w oczach Boga. Podejmuj często milczącą kontemplację. Kiedy trwasz sercem przy sercu bliskiej ci osoby, nie potrzebujesz słów. Tak samo, kiedy jesteś przy Sercu Jezusa Chrystusa.

Rene Lejeune



Nie zgadzaj się tylko z tym, kto wydaje ci się stworzony na twój obraz i podobieństwo...

Pan Jezus nauczał ludzi, że Bóg jest Miłością. Że jeżeli chcemy być Jego dziećmi, musimy również kochać. „Zbliżył się także jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysłuchiwał, gdy rozprawiali ze sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: <Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?> Jezus odpowiedział: <Pierwsze jest: *Sluchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych*>”. (Mt 12, 28-31).

Kochać Boga to znaczy kochać Tego, kto stworzył ciebie i cały świat, kto jest najpiękniejszy i najlepszy. Ale kochać Boga to znaczy kochać wszystko, co jest dobre i co jest piękne, to znaczy starać się, aby życie, zwłaszcza twoje, było piękne i dobre. Kochać Boga to znaczy również zaufać Mu. Nie bój się ani złych ludzi, ani nieszczęścia, ani choroby. Nie martw się o to, co się z tobą może stać w przyszłości ani na starość. Nie martw się zbyttno o swoich rodziców ani krewnych, przyjaciół i kolegów – Bóg wszystkimi się opiekuje, ma ich i ciebie w swoich rękach. Nie opuści nikogo.

Pan Jezus powiedział: „Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie za ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli”. (Mt 10, 29-31).

ks. M. Maliński

Z wyjątkiem tej jednej koperty

Pewnego razu O. Pio leżał w łóżku, zwalony nagłą, potężną gorączką. Obok niego siedział i rozmawiał z nim Carlo Campanini, jeden z najznakomitszych aktorów włoskich, serdecznie oddany O. Pio, który każdą wolną chwilę spędzał w San Giovanni Rotondo. Kiedy tak rozmawiali, do celi O. Pio wszedł jeden z braci kapucynów, niosąc stos listów i pakietów od pielgrzymów, z prośbą o błogosławieństwo dla zawartych w nich prośb, intencji i przyrzeczeń. „Czy zechce Ojciec pobłogosławić te prośby?” – zapytał braciszek. „Tak, odrzekł O. Pio – pobłogosławię wszystkie, z wyjątkiem tej jednej koperty”.

Kiedy tylko za braciszkiem zamknęły się drzwi, Campanini, palony ciekawością oświadczył O. Pio, że nie chce już męczyć go swoją osobą i wymknął się na korytarz, gdzie kapucyn oddawał właścicielom ich koperty i pakuneczki. Na koniec została mu tylko jedna koperta. „Do kogo ona należy?” „Do mnie” odpowiedział jakiś głos z silnym neapolitańskim akcentem. „Ojciec Pio nie chciał jej pobłogosławić”. Wśród zebranych pielgrzymów zawrzało. Campanini patrzył dalej uważnie. „No cóż, rzekł z kwaśnym uśmiechem właściciel odrzuconej koperty, chciałem go tylko wypróbować”. Oddał różkę koperty i wyciągnął ze środka, ukazując wszystkim – kupon totolotka!!!

Irena Burchacka „Ojciec Pio”